

Ponad 250 gotowych do pomocy

100 potencjalnych dawców szpiku zarejestrowało się w Dniu Dawcy Szpiku, jaki zorganizowano 19 listopada w szkole w Lotyniu, aby pomóc 16-letniej mieszkance gminy Czarne.

Natalia Otton dowiedziała się w czerwcu br., że cierpi na ostrą białaczkę limfoblastyczną. Bliscy Natalii starają się jej pomóc. To dlatego jednego dnia w czterech różnych miejscach - w Czarneńskim Centrum Kultury, świetlicy w Sierpowie, Szkole Podstawowa w Krzemieniu oraz Lotyniu - przeprowadzono rejestrację osób, które chciałyby zostać potencjalnymi dawcami krwiotwórczych komórek macierzystych.

W naszej miejscowości można to było zrobić w godzinach 10:00-16:00. Jak to wyglądało? - najpierw odpowiadało się na szereg pytań dotyczących m.in. wieku, stanu zdrowia, przebytych chorób. Dopiero gdy wszystko było w porządku (np. wiek od 18-55 lat i niechorowanie na cukrzycę i nadciśnienie) dostawało się trzy patyczki. Na końcu każdego był wacik, którym trzeba było przez minutę pocierać wnętrze jamy ustnej. Następnie pakowano je do koperty i wysyłano do badania.

Do udziału w rejestracji zachęcały w naszej gminie liczne plakaty i ulotki. Znajdowała się na nich prośba Natalii „o wsparcie Fundacji oraz dołączenie się do grona potencjalnych dawców szpiku, gdyż można w ten sposób uratować ludzkie życie. Rejestracja trwa 10 minut. I ty możesz uratować komuś życie.” W Lotyniu na ten apel zareagowano bardzo poważnie i pozytywnie. Podobnie było w innych miejscach: w Czarnem 117 i ok. 40 w dwóch pozostałych.



Dzień Dawcy Szpiku am



Dzień Dawcy Szpiku am

członkini Drużyny Szpiku ze Złotowa. Zgromadzonym w hali uczniom mówiła o tym, aby nie wierzyli w nieprawdziwe informacje na temat np. tego, skąd pobierany jest szpik. Mówiła za to gdzie i jak się to robi, czy to boli i czy dawca szpiku ponosi jakieś ryzyko. Pani Jaszczyk wie, jak się to odbywa, ponieważ sama była dawcą. Było to bardzo pouczające spotkanie.



Pani M. Jaszczyk am



Dzień Dawcy Szpiku am

Dzień na tej akcji zorganizowany został w szkole apel. Gościła na nim p. M. Jaszczyk



Koncert... J.Szulik

Rocznicowy koncert



Koncert... J.Szulik

11 listopada minęło 99 lat od odzyskania przez Polskę niepodległości w roku 1918. Przez 123 lata naszej ojczyzny nie było na mapach Europy. Moment, kiedy się ponownie na nich znalazła, to jeden z najważniejszych w historii Polski. Jak co roku w Zespole Szkół w Lotyniu odbył się z tej okazji uroczysty apel. Został on przygotowany przez p. Ewę Kuchtę i prowadzony przez nią chór.

Wydarzenie miało charakter koncertu, w czasie którego zaprezentowane zostały pieśni patriotyczne. Znalazły się wśród nich m.in. „Rota”, „Pierwsza brygada”, „Legiony”, „Wojenka, wojenka”, „Taki kraj”. Zapowiadała je Oliwia Łosek, przypominając, kiedy i w jakich okolicznościach powstały oraz nazwiska ich twórców. Uroczystość zakończyła dyr. Iwona Adamczuk podkreślając piękną postawę uczniów podczas wykonywania hymnu oraz wspólne, z chórem, śpiewanie naszych narodowych pieśni.

M.Kostrzak, 5sp

Zbiórka baterii

Nasz szkoła wysłała 15 listopada 7 paczek pełnych baterii (każda po 25 kg) - w ten sposób zapoczątkowaliśmy nasz udział w VII edycji Ogólnopolskiego Programu Edukacyjnego dla Szkół „ZBIERAJ BATERIE”. Jest to część projektu edukacyjnego dla szkół, dotyczącego prawidłowego pozbywania się zużytych baterii i akumulatorów. Jego organizator to Biosystem - spółka tworzona przez grupę firm działających w sektorze ochrony środowiska i gospodarki odpadami.

Zbiórka baterii będzie trwała prawie cały rok szkolny, bo do 11 maja. Do wrzucania odpadów przeznaczony jest specjalny, zielony pojemnik, który znajduje się przy drzwiach do pokoju nauczycielskiego. Konkurs zostanie rozstrzygnięty w czerwcu. Uczestniczące w nim szkoły rywalizują o nagrody przyznawane za największą zbiórkę zużytych baterii przenośnych i akumulatorów.

Głównym celem akcji jest podniesienie świadomości ekologicznej uczniów w zakresie właściwego pozbywania się zużytych, bezprzewodowych źródeł prądu elektrycznego. Wygra szkoła z największą ilością punktów, na które przeliczane będą przyniesione baterie.

L.Budzyńska, J.Szulik, 5sp

Starzejecie się bardzo szybko

Jak napisać scenariusz - taki tytuł miało spotkanie w jakie odbyło się w Miejskiej Bibliotece w Okonku 15 listopada. Prowadził je p. Zbigniew Masternak. Oczywiście, nie nauczyliśmy się tworzenia scenariusza, bo w czasie dwóch godzin po prostu się nie da, ale przynajmniej wymyśliśmy fabuły kilku filmów.

„Przyjechałem do was z Puław”- tak rozpoczął spotkanie znany polski prozaik, autor 8 książek - część z nich przetłumaczono - i scenariuszy filmowych (np. 100 odcinków bardzo popularnego serialu „Świat według Kiepskich”), a także do niedawna piłkarz. Mówiąc o sobie poradził, że pasje trzeba zacząć spełniać teraz, a nie za dwa lata, nie za trzy, ponieważ może być wtedy za późno: „Już macie lat 13, a nie dopiero. Starzejecie się bardzo szybko”.

Po krótkiej autoprezentacji przyszedł czas, by się czegoś nauczyć. Pan Masternak najpierw podał

nam kilka bardzo ogólnych wskazówek dotyczących tworzenia scenariusza, a potem zaproponował, żebyśmy poćwiczyli praktycznie. Mieliśmy wymyślić fabułę naszego filmu. Na początku wydawało to się proste, ale jednak takie nie było. Przez godzinę trwała burza mózgów, a później scenarzysta miał wystawić swoją opinię.

Swoje prace czytali wszyscy. Najczęściej przypominały one opowiadania, a nie zarys jakiejś filmowej fabuły. Chyba nie do końca zrozumieliśmy zadanie, bo zanim zaczęła się ocena, padło pytanie: „Ma być miło czy brutalnie?”. Potem przyszedł czas na werdykt. Większość opinii nie była pochlebna. Pan Masternak starał się jak najdelikatniej wskazywać błędy, ale niektóre były dość nieprzyjemne. Na szczęście nikt się nie obraził. Najwięcej dobrych uwag padło pod adresem pewnego gimnazjalisty z Okonka. Wymyślił on



Z.Masternak

am

tragiczną, a miejscami trochę brutalną historię Adriana i jego paczki, do której dołączył nowy mieszkaniec Tim z USA, który podczas biwaku w lesie ginie z rąk (tak jak mówiła policja) Rafała. Jednak okazuje się, że umarł z rąk postaci legendarnej, która zginęła podczas pożaru w przedszkolu, Pokera. Kilka miłych słów usłyszała też Jasmina za pomysł, w którym w Lotyniu pojawia się cudzoziemiec, a jego otoczenie ma problem z jego akceptacją.

Podsumowując - warsztaty bardzo mi się podobały. Nie nauczyły mnie może zbyt wiele, ale prowadzący zwrócił uwagę na ważne dwie sprawy: konieczność myślenia obrazem i potrzebę wielu ćwiczeń, jeśli chce się do czegoś dojść.

M.Kostrzak, 5sp

NIT-y, czyli niedłgie informacje tekstowe

30.10. - Ukazał się 1. (149.) w nowym roku szkolnym numer „Szkolnego Donosiciela”; na 24 stronach znalazły się m.in. informacja o ostatniej edycji akcji „Komputery za tonery”, relacje z wakacyjnych wyjazdów redakcji do Uniejowa i Darłowa, sprawozdanie z szkolnego wyjazdu do Biskupina na festyn archeologiczny. Dodatkowo do gazety był 1. nr. „Ekodonosicielka”, stworzonego z tekstów napisanych przez uczniów z klasy patronackiej.

* Odbył się apel informacyjny, podczas którego wręczono nagrody autorom najlepszych prac w konkursie z na temat przemocy.

* Klasy IV spotkały się z p. Małgorzatą Ufnowską, pracownikiem Nadleśnictwa Okonek.

* Dyr. Adamczuk wzięła udział w konferencji poświęconej realizacji projektu „Cyfrowa Szkoła Wielkopolska@ 2020” (Poznań).

2-3.11. - W szkole nie odbywały się zajęcia dydaktyczne. Uczniowie mieli w tych dniach wolne (żaden z rodziców nie zgłosił konieczności opieki w tych dniach nad swoim dzieckiem). Nauczyciele pełnili dyżury i zajmowali się m.in. szkolną dokumentacją.

3.11. - Redakcja awansowała na 8. miejsce w rankingu konkursu „#juniorlab”.

* Dyr. Miłoszewicz zgłosił szkołę do udziału w projekcie Fundacji Aitwar „Zróbmy sobie przerwę na czytanie”. W ub. roku nasza szkoła zajęliśmy w nim I miejsce a dwie uczennice zostały wyróżnione w towarzyszącym mu konkursie literackim.

* Członkinie redakcji uczestniczyły w warsztatach poświęconych przygotowaniu i przeprowadzeniu wywiadu video z dh. Konradem Kopkiewiczem.



Pan K.Kopkiewicz@am



W przedszkolu AS

5.11. - Opiekun redakcji wysłał 7 prac członkin redakcji SzD na konkurs Junior Media (wyzwanie - wywiad).

6.11. - W przedszkolu zorganizowano dzień postaci z bajek.

* Jak w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca odbyły się konsultacje nauczycieli z rodzicami.



Śniadanie... JSz



8.11. - Odbył się finał projektu „Śniadanie daje moc”, w którym uczestniczyli uczniowie z kl. I-III sp.

* Pani S.Neugebauer przeprowadziła szkolny etap Woj. Konkursu Chemicznego dla uczniów klas gimnazjalnych woj. wielkopolskiego.

9.11. - Pani B.Solka-Kubiak przeprowadziła szkolny etap Woj. Konkursu Historycznego dla uczniów klas gimnazjalnych woj. wielkopolskiego.

13.11. - Odbył się apel informacyjny poświęcony akcji pod nazwą „Dzień dawcy szpiku”.

* Redakcja otrzymała dyplom za zajęcie IV m. w XVIII edycji akcji „Komputery za tonery”.

15.11. - Jasmina Findling zajęła 2. miejsce, a Laura Budzyńska została wyróżniona w indywidualnym konkursie „#juniorlab” „Sztuka wywiadu”.

Przerwa na czytanie? - nie tylko, na pisanie i malowanie także

Nasza szkoła wzięła po raz drugi udział w projekcie czytelniczym „Baśni Bajanie 2017”. Zorganizowała go Fundacja Lokalnego Wsparcia Kultury AITWAR. Składał się z kilku części.

Pierwsza to konkurs literacki BaśnioBranie. Polegał na napisaniu oryginalnej baśni słowiańskiej. Trzeba było w niej użyć przynajmniej pięciu wyrazów z tych które podali organizatorzy. Były wśród nich m.in. takie: kopyto, dzieża, krosno, strzecha, podpłomyk, jagły i powrósto. Ostatecznie z naszej szkoły wysłano 6 prac – 5 napisali uczniowie szkoły podstawowej (K.Woźniak, P.Szewczyk, K.Niedzwiecka, J.Stawicka i M.Kuźmińska) i 1 gimnazjalista (W.Gocalek).

Część druga to konkurs plastyczny FarBoBajanie. Trzeba było wykonać sceny z baśni słowiańskich, które wybrali organizatorzy. Uczniowie klas młodszych i starszych przygotowali kilkadziesiąt prac. Najlepsze, wybrane przez p. E.Kuchtę, zostały przesłane do Poznania.

Podsumowaniem projektu Fundacji AITWAR było zorganizowanie finału akcji czytelniczej „Zrób sobie przerwę na czytanie”. W naszej szkole odpowiadała za nią p. A.Gładkowska. Relację z jej przebiegu opracował natomiast p. Andrzej Miłoszewicz. Oprócz pisemnego sprawozdania organizatorzy otrzymali także interaktywne zdjęcie. W jego zrobieniu pomogła Jaśmina Findling.

W porównaniu z rokiem poprzednim poznańska fundacja wymyśliła jeszcze jeden konkurs. Tym razem dla nauczycieli. Nosi on tytuł „O Brzegini Skarb...” i do udziału w nim zgłosiła się p. Anna Gładkowska. Jej zadanie polegało na tym, aby „... poczekać na przygotowany przez nas (fundację – przyp. red.) wiersz Bolesława Leśmiana i dać się pociągnąć własnej wyobraźni”, tzn. „stworzyć – wiersz, piosenkę, słowo, fotografię, film..., cokolwiek, co zachwyci jury”.



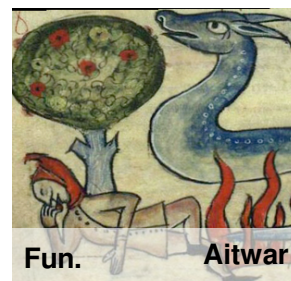
Prace plastyczne

am



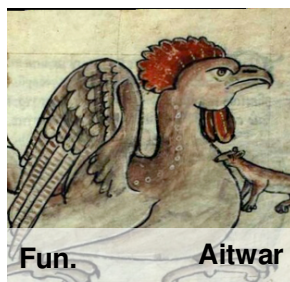
Fun.

Aitwar



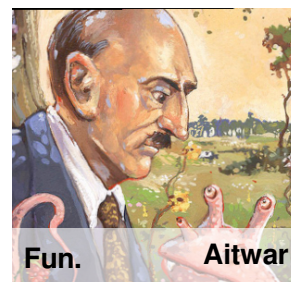
Fun.

Aitwar



Fun.

Aitwar



Fun.

Aitwar



Zrób przerwę...

am

Organizatorzy projektu wpadli na jeszcze jeden pomysł. Postanowili, że pięć wybranych przez nią szkół z Wielkopolski spróbuje napisać baśń, która zaczynać się będzie słowami: „Dzisiaj Księżyc postanowił się utopić - zwyczajnie, w jeziorze, jak to zwykle czynią Księżyce.”. Udział w tym zadaniu zaproponowano także naszej szkole. Podjęli się go gimnazjaliści kierowani przez p. A.Gładkowską. Gdy otrzymali tekst ułożony przez dwie pierwsze szkoły, napisali swoją część. Jak będzie wyglądała cała baśń, dowiemy się wkrótce.

Wyniki wszystkich konkursów miały być ogłoszone w połowie grudnia, ale terminy zostały przesunięte. Wszystko przez dużą ilość nadesłanych prac oraz kłopoty z Poczta Polska, która nie dostarczyła na czas wszystkich przesyłek.

A.Kubik, 5sp

Komputery za tonery - akcja zakończona

„30 września zakończyliśmy osiemnastą edycję ogólnopolskiej akcji ekologicznej Komputery za Tonery. Niestety, z przyczyn od nas nie zależnych po uzyskaniu przez nią pełnoletniości musimy się z nią pożegnać- nie będzie już kolejnej edycji. Wszystkim uczestnikom bardzo dziękujemy za wytrwałość i dotychczasową współpracę. Do zobaczenia w kolejnych projektach” - taką informację, podpisaną przez pana Pawła Gajowskiego, Prezesa Zarządu PTH Technika w Gliwicach, otrzymaliśmy na początku listopada.

Potwierdziły się nasze przypuszczenia, że XVIII edycja akcji ekologicznej będzie ostatnia. Za zajęcie w niej IV miejsca otrzymaliśmy dyplom i pen drive. Należy przypomnieć, że nasza redakcja brała udział w zbiorce tonerów i kartridży od roku 2003 i 9 razy ją wygrywała. W nagrodę (były nią bezpłatne noclegi) 6 razy byliśmy w Zakopanem i nocowaliśmy w Starej Chacie.

Jesteśmy trochę tą decyzją rozczarowani, bo akcja pozwalała nam zdobywać środki na działalność redakcji, w tym na różne wyjazdy. Wypada jednak podziękować jej organizatorom, że przez tyle lat mogliśmy w niej uczestniczyć, oraz firmom, które przekazywały nam odpady. Niektóre robiły to kilkanaście lat. Opiekun redakcji planuje je odwiedzić albo wysłać do nich specjalne podziękowania.

Jedno jest pewne – nie zbieramy już tonerów i prosimy ich do szkoły nie przynosić. Najlepiej przekazać je do utylizacji np. zostawiając pustaki w jednym z popularnych dyskontów, który prowadzi akcję ich zbiórki.

Prąd jest bardzo potrzebny w codziennym życiu. Nikogo nie trzeba o tym przekonywać. Ostatnio nie było go w ciągu dnia na ul. Polnej i lekcje toczyły się zupełnie inaczej. Było nawet fajne, luźniej niż zwykle.

W sobotę, 25 listopada, zabrakło go nie tylko na jednej ulicy, lecz w całym Lotyniu. Było ciemno jak w grobie. Ponieważ tego dnia padał również deszcz, a niebo pokryte było ciemnymi chmurami, już ok. 15 nic nie było widać. Czas leciał, a w naszych domach nic nie można było włączyć ani uruchomić. Nie działał też Internet. Ale taki dzień, a szczególnie wieczór, miał swoje zalety: można było odkurzyć ukryte głęboko w regałach gry planszowe lub, korzystając z latarki lub świeczki, puszczać z rodzeństwem zajaczkę na ścianie.

Judyta Szulik, 5sp

Moja wakacyjna przygoda

Od pewnego czasu trenuję triathlon, czyli konkurencję składającą się z pływania, biegu i jazdy na rowerze. W połowie czerwca jeden z trenerów (bo mam ich trzech) zaproponował mi wyjazd na obóz sportowo-wypoczynkowy do Lubawki, położonej niedaleko granicy polsko-czeskiej. I właśnie tam, ostatniego dnia, wydarzyło się coś, co na długo zapamiętam.

Dzień rozpoczął się jak zawsze: pobudka, śniadanie i wymarsz na trening. Ćwiczenia trwały dwie godziny i były bardzo wyczerpujące. Najpierw cztery pełnowymiarowe okrążenia, potem standardowa rozgrzewka, następnie dziesiątki razy kazano nam pokonywać niższe lub wyższe płotki oraz ćwiczyć sprinty. Gdy my, skonani zupełnie, marzyliśmy tylko o wygodnym łóżeczku nasi kochani trenerzy postanowili dobić nas jeszcze meczem w piłkę nożną. Byliśmy mocno zmęczeni, ale trzeba było grać. Trwała właśnie krótka przerwa, gdy zupełnie niespodziewanie ujrzyliśmy na niebie złowrogo wyglądającą błyskawicę. Po kilku sekundach rozległ się w oddali potężny grzmot. Nad nami zaczęły gromadzić się ciemne chmury.



Za chwilę...

MK

Opiekunowie nie zastanawiali się długo. Podjęli decyzję o natychmiastowym powrocie do hotelu, który był oddalony o dwa kilometry. Zaczął padać deszcz i grad, zerwał się silny wiatr. Czym prędzej chwyciliśmy swoje rzeczy i ruszyliśmy ile sił w nogach. Wyglądało to tak, jakby stado wystraszonych antylop uciekało przed lwem. Wiatr się wzmacniał, a deszcz lał coraz mocniej. Jestem typem panikary, więc przerażona krzyknęłam do pana Mariusza:

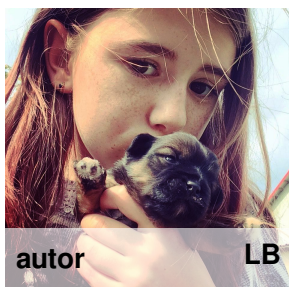
- Proszę pana, uda nam się?!
- Jak się nie pośpieszysz, to nie wiem - odpowiedział wyraźnie zdenerwowany.

Nie mogłam już biec. Pod nogi spadały gałęzie, oczy zalewał deszcz. Mnie jeszcze było trudniej - na nosie miałam okulary, których nie mogłam zdiąć. bo w rekach trzymałam torbę.

Na całe szczęście za rogiem zobaczyliśmy starą kamienicę. Pewnie jakby nie padało, to byśmy jej nawet nie zauważyli, ale w tym momencie była dla nas prawdziwym schronieniem. Grad przestał wprawdzie padać, ale burza nadal trwała. Z nieba lały się setki litrów wody, a grzmoty były coraz głośniejsze. Kamienica dawała nam jednak poczucie bezpieczeństwa. Czekaliśmy w niej do przyjazdu trenera, który swoim samochodem ze stadionu odwiózł do hotelu część grupy. Gdy przyjechaliśmy wsiedliśmy do auta i szczęśliwie dotarliśmy do miejsca pobytu. Wciąż było groźnie.

Kiedy po kilkunastu minutach przebrani w suche rzeczy spojrzeliśmy na niebo, zobaczyliśmy na nim świecące słończko... Wszystko skończyło się dobrze, a mnie z tej historii pozostało tylko wspomnienie. A wcale tak być nie musiało, bo przecież tego samego dnia, w drugiej części Polski, niedaleko miejsca, gdzie mieszkam, w czasie ogromnej wichury, zginęło dwoje dzieci. Teraz jeszcze lepiej wiem, że burzę najsmardziej jest przeczekać w domu.

M.Kostrzak, 5sp



Laurkowy dziennik

10 XI 2017, g. 8.00
Jestem już w szkole. Pierwszą mam informatykę, ale ponieważ

autor LB

...należę do chóru i dziś występujemy, to mam próbę aż do apelu. Będziemy śpiewać piosenki, które dla Polski są bardzo ważne, np. "Rotę", "Legiony", "Przybyli Ułani." Bardzo się stresuję i obmyślam, w jaki punkt mam się wpatrywać podczas występu, bo nie lubię patrzeć na widownię. Czuję, jakby cała szkoła spoglądała tylko na mnie. Wymyśliłam, że tym punktem będą drabinki. Widzowie pomyślą, że jestem skupiona na nich, ale to zmyłka.

Wczoraj założyłam się z panem Andrzejem, że jeśli wyślę 2 wpisy do dzienników do 20.00, to będziemy oglądać Rodzinkę.pl. Filmu jednak nie było, bo miałam próbę. I nie było komu przymusić nauczyciela do spełnienia obietnicy. Jutro zrobię to sama i będę nieczuła na błagania nauczyciela, aby przełożyć projekcję.

Godz. 15.00

Jestem już w domu. Zjadłam obiad i "odrabiam" lekcje. Tak mi się nie chce. Ale cóż, jak powiada

polonista, to nasz „zakichany obowiązek...”. Prawda!

Godz. 19.00

Już umyta i zadbana. Przed chwilą moi rodzice powiedzieli, że jutro jedziemy do Poznania. Super!!! Chociaż wszystkie sklepy będą zamknięte, bo 11 listopada. Ale jednak zobaczę mojego wujka i jego psa Maksa. Muszę się pakować. W niewielką torbę spakuje ciuchy i nic więcej.

15.11.2017 r., godz. 23.00

Prawie północ, a ja nie śpię. Po prostu jestem szczęśliwa! Przed chwilą dowiedziałam się o moim wyróżnieniu! Tak, ostatnie wyzwanie JM (wywiad) zostało już rozstrzygnięte. Otrzymałam wyróżnienie! Mój wywiad z panem Andrzejem zwrócił uwagę jury! Marzenie się spełniło! Nagrodą są dwie książki - „Baśń o Latającym Rumaku” Henryka Bardijewskiego i „Banda Michałka Powraca” Ewy Karwan-Jastrzębskiej, a także gadżety Junior Media i 10 pkt. na konto redakcji w rankingu #juniorlab. Jestem taka szczęśliwa! Pierwszy raz w życiu wygrałam konkurs na JM.

Upowiedziałam już pana Andrzeja, że jutro będą ze mnie zwłoki. Krótko mówiąc, będę zasypiać na stojąco. Sen jest mi potrzebny, więc jednak spróbuję zasnąć.

16.11.2017 r., godz. 16.00

Jestem już w domu. Jednak z tymi zwłokami, to się myliłam. Byłam pełna energii jak naładowany telefon. Pan Andrzej nie mógł mnie uspokoić. Po prostu skakałam jak Małysz.

Zjadłam obiad i odrobiłam lekcje. Przed chwilą rozmawiam z Jaśminą przez kamerkę. Nasze mamy umówiły się, że jutro po lekcjach idę do przyjaciółki. Jutro mam też sprawdzian z przyrody. Nie za bardzo lubię ten przedmiot, ale jakoś sobie radzę. Moje oceny nie są zbyt zadowalające, więc idę się uczyć, żeby nie komplikować sobie

17.11.2017

W wczorajszym e-mailu pan Andrzej miał nadzieję, że organizatorzy konkursu „#juniorlab” dadzą nam odpocząć po rozstrzygnięciu pierwszego wyzwania, ale stało się inaczej. Od razu pojawiło się kolejne. Teraz należy wykonać oś czasu na temat jakiejś ważnej osoby. Na razie nie mam żadnego pomysłu. Na razie napiszę o zbiórce baterii.

Laura Budzyńska, 5sp



SZKOLNY DONOSICIEL

Teksty przygotowały:
Agata, Laura, Magda,
Jaśmina, Judyta.
Publ. 23 XII 2017